

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZIĘDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

SRODA 18 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 18 (1300)

Triumf polskiej gospodarki Plan za rok 1949 wykonany z nadwyżką Komunikat Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego

Państwowa Komisja Planowania Gospodarczego ogłosiła komunikat o wykonaniu planu w trzech kwartałach 1949 r. PKPG ogłasza obecnie komunikat o wykonaniu planu w całym roku 1949 i w związku z tym nie ogłasza odrębnego komunikatu o wykonaniu planu w IV kwartale.

WARSZAWA (PAP) — Narodowy Plan Gospodarczy za rok 1949 wykonany został z nadwyżką. Rozwój współzawodnictwa pracy, stanowiącego podstawowy czynnik w walce mas pracujących o wykonanie planu, osiągnął szczególnie wielkie rozmiary w IV kwartale w wyniku podję-

cia przez klasę robotniczą zobowiązań produkcyjnych dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina.

Według tymczasowych danych wykonania Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 kształtowało się, jak następuje:

I. Wzrost produkcji przemysłowej

Plan produkcji przemysłowej według wartości w cenach 1937 r. wykonany został w 113 proc. Wartość produkcji w roku 1949 przekroczyła poziom produkcji z roku 1948 o 23 procent. Produkcja przemysłu wielkiego i średniego przekroczyła poziom przedwojenny o 75 procent.

Plan produkcji przemysłowej na IV kwartał 1949 r. został wykonany w 108 proc.

W listopadzie i grudniu przemysł

polSKI wykonywał produkcję ponad trzyletni plan odbudowy gospodarczej, który został wykonany w okresie 2 lat i 10 miesięcy. W ciągu 3 lat (1947—1949) ministerstwa przemysłowe oraz ministerstwa leśnictwa i żegluzi osiągnęły wartość produkcji 38.865 mln. zł wg cen z 1937 r., co oznacza przekroczenie planu trzyletniego o 9 proc.

Poszczególne ministerstwa wykonywały plan produkcji przemysłowej na r. 1949 w sposób następujący:

Ministerstwo	Procent wykonania planu	w porównaniu z r. 1948 w procentach
MINISTERSTWO GÓRNICWA I ENERGETYKI	103	110
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU CIĘŻKIEGO	111	124
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU LEKKIEGO	115	131
MINISTERSTWO PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOŻYWCZEGO	121	119
MINISTERSTWO LEŚNICTWA	115	119
MINISTERSTWO ŻEGLUGI	115	169

Wykonanie planu produkcji wg ilości kształtowało się jak następuje:

Procent wykonania planu	w porównaniu z r. 1948 w procentach
energia elektryczna (CZE)	105
węgiel kamienny	100
koks	108
ropa naftowa	107
benzyna	130
sól kamienna	114
surówka	105
stal surowa	113
wyroby walcowane	111
cynek	108
olów	105
rdza żelazna	105
wagony towarowe (węglarki)	112
ciągniki (traktory)	125
motocykle	102
rowery	122
maszyny wirujące	138
żarówki oświetleniowe	122
kwas siarkowy	101
soda kaustyczna z granulacją	101
elektrody węglowe	130
azotniak	120
superfosfat mineralny	110
barwniki	126
tkaniny bawełniane	107
tkaniny wełniane	106
tkaniny jedwabne	118
jedwab sztuczny	124
wyroby dziane	146
skóry podeszwowe	112
obuwie skórzane	123
miazga drzewna	104
celuloza	106
papier	107
cement	120
wapno palone	118
cegła pełna i dziurawka	112
porcelana stolowa i elektrotechn.	121
szkło okienne	103
meble gięte	119
zapalki	114
cukier	120
cukierki i czekolada	150
pivo	137

Pomimo wykonania planu z nadwyżką przez cały przemysł, na niektórych odcinkach plan nie został wykonany. W szczególności Ministerstwo Górnicwa i Energetyki nie wykonało planu wydobycia węgla brunatnego (osiągnięto 92 proc. planu). Ministerstwo Przemysłu Ciężkiego nie wykonało planu produkcji obrabarek do metali i drzewa (97 proc.), wagonów osobowych (82 proc.), parowozów normalnotorowych (84 proc.), akumulatorów przenośnych (84 proc.)

II. Wzrost produkcji rolniczej

W dziedzinie produkcji roślinnej osiągnięto przy sprzyjających warunkach klimatycznych produkcję

trzech zbóż w ilości około 9,6 mil. ton, co stanowi wzrost o 7 proc. w porównaniu z rokiem 1948. W pro-

dukcji żyta osiągnięto około 6,8 mil. ton, tj. o 7 proc. więcej niż w r. ub., a pszenicy około 1,8 mil. ton, tj. o 10 proc. więcej.

Zadania planu w zakresie plonów zostały przekroczone, przy czym uzyskano w pszenicy 104 proc., a w żytcie 117 proc.

Powierzchnia zbiorów w roku 1949 w porównaniu z rokiem 1948 zwiększyła się o 3,8 proc., osiągając 14.804 tys. ha. W porównaniu z rokiem ubiegłym pogłowie było większe o 11 proc., trzody chlewnej o 20 proc., owiec o 16 proc., koni o 11 proc.

Liczba czynnych traktorów osiągnęła planowany stan 15.500 sztuk tj. o przeszło 8 proc. więcej niż w ub. roku. W przeważającej większości gmin wiejskich zostały zorganizowane spółdzielcze ośrodki maszynowe. Ponadto rozpoczęły działalność państwowe ośrodki maszynowe.

Plan zaopatrzenia rolnictwa w nawozy sztuczne został przekroczony. W porównaniu z rokiem 1948 zaopatrzenie w nawozy azotowe wzrosło o 15 proc., potasowe o 74 proc., fosforowe o 89 proc., a w wapno nawozowe ponad 3,5-krotnie. W roku 1949 nastąpił dalszy wzrost powierzenia upraw gospodarstw rolnych władani publicznego, które osiągnęły obszar 1.763 tys. ha tj. 8,4 proc. całego obszaru ziemi użytkowanej rolniczo. Plony zbóż w gospodarstwach władani publicznego były większe od przeciętnych w całym rolnictwie. W pszenicy o 22 pro-

cent, w jęczmieniu o 21 proc., w życie o 2,3 proc.

Kontraktacja w rolnictwie objęła ogółem około 1 mil. gospodarstw rolnych. Plan kontraktacji roślin wykonano w 110 proc. Ogólny obszar upraw zakontraktowanych roślin był o 59 proc. większy niż w ub. r. Plan kontraktacji w zakresie produkcji zwierzęcej został przekroczony w trzodzie chlewnej tużonej o 25 proc., a w trzodzie chlewnej bekonowej o 75 proc.

III. Rozwój komunikacji

Koleje normalnotorowe wykonały roczny plan przewozu towarów w 101 proc., co stanowi wzrost o 15 proc. w porównaniu z 1948 r. Plan przewozu osób został wykonany w 112 proc. przekraczając o 13 proc. przewozy z roku 1948.

Plan przewozów towarowych na IV kwartał wykonany został w 114 proc., a przewozów osobowych w 117 proc.

Przeciętny załadunek na dobę wzrósł w porównaniu z r. 1948 w zakresie węgla i koksu o 33 proc., rudy o 21 proc., cementu o 39 proc., ropy i przetworów naftowych o 3 procent.

Państwowa Komunikacja Samochodowa wykonała plan przewozu osób w 124 proc., przekraczając o 64 proc. przewozy r. ub. Długość obsługiwanych linii wzrosła w porównaniu z 1948 r. o 53 proc.

(Dokończenie na str. 2-ej)

Płynie fala zobowiązań oszczędnościowych

Na apel tow. Walaszczyka odpowiedziała również załoga PZPDz i G Nr 4

W tych dniach odbyło się zebranie przodowników pracy poszczególnych oddziałów oraz kierowników oddziałów, na którym ustalono możliwości zwiększenia oszczędności w produkcji. Po rozpatrzeniu dotychczasowego zużycia surowca, oddziały podjęły następujące zobowiązania:

Oddział I plecionki — zmniejszy odpadki o 0,75 proc., tj. o 175 kg na kwartał. Oszczędność ta wyniesie 126.000 zł kwartalnie.

Tkalinia I — zmniejszy odpadki o 1,25 proc. Stanowi to będzie 307 kg surowca kwartalnie wartości 248.600 zł.

Tkalinia II — zmniejszy ilość odpadków o 1 proc., tj. o 69 kg kwartalnie wartości 55.200 zł.

Zobowiązania pracowników PKP

W ślad za tow. Drynerem, podjął zobowiązania oszczędnościowe maszynista Parowozowni Głównej Łódź-Kaliska tow. Zygmunt Winczewski, który postanowił zaoszczędzić miesięcznie 30 ton węgla i 13 kg oliwy.

Zobowiązanie oszczędnościowe podjął również tow. Edward Proksza, kierownik samochodowni PKP przy Parowozowni Głównej Łódź-Kaliska, który w odpowiedzi na apel tow. Walaszczyka zobowiązuje się co miesiąc zaoszczędzić 15 kg benzyny i 1 kg oliwy.

Obydwaj towarzysze domagają się wprowadzenia książeczek oszczędnościowych.

Protesty we Francji

przeciwko bezprzykładnej akcji antypolskiej

PARYŻ (PAP). — Jak donoszą z Paryża, w dalszym ciągu napływają liczne protesty przeciwko prześladowaniu Polaków i rozwiązywaniu polskich organizacji demokratycznych. Zarząd Główny Federacji Emigrantów Polskich przy CGT opublikował następujący komunikat:

„Zarząd Główny Federacji Emigrantów Polskich przy CGT energicznie protestuje przeciwko rozwiązaniu polskich organizacji demokratycznych.

Organizacje te reprezentowały interesy wychodźstwa polskiego, które oddało ogromne usługi Francji w walce o jej wyzwolenie, w pracy nad jej odbudową i w obronie pokoju.

Federacja Emigrantów Polskich domaga się zakazania działalności elementów faszystowskich, wrogów Polski i przyjaźni polsko-francuskiej.

Federacja Emigrantów Polskich protestuje przeciwko brutalnemu wysiedlaniu obywateli polskich i żąda zaprzestania podobnych sztykan i represji.

Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) w ogłoszonym komunikacie stwierdza:

„Francuski Komitet Obrony Imigrantów (CFDI) żywo poruszony nowymi represjami przeciwko polskim emigrantom i rozwiązaniem polskich organizacji demokratycznych oświadcza, że wysiedlenie licznych obywateli polskich jest zupełnie bezpodstawne i ma na celu skierowanie opinii francuskiej przeciwko zaprzyjaźnionemu narodowi polskiemu i imigrantom, którzy nie szczędzili swych sił w walce o wyzwolenie Francji oraz stanowią niezbędny element dla odbudowy gospodarczej Francji.

Szwajcaria uznała Chiny Ludowe

GENEWA (PAP). — Rząd Szwajcarii uznał de iure Centralny Rząd Ludowy Chińskiej Republiki Ludowej.

Klasa robotnicza potępia haniebne postępowanie władz francuskich wobec wychodźstwa polskiego we Francji

W zakładach pracy, instytucjach i organizacjach społecznych na terenie Łodzi i województwa odbywają się w dalszym ciągu wiece, zebrania i masówki, na których świat pracy piętnuje haniebne poczynania władz francuskich w stosunku do obywateli polskich we Francji.

PZPB im. Józefa Stalina

Bezpośrednio po zakończeniu pracy pierwszej zmiany, w sali zebrań Oddziału Wykończalni PZPB im. Józefa Stalina zebrały się rzesze robotników, by wziąć udział w masówce protestacyjnej przeciw prześladowaniu Polaków przez faszystowską klikę Mocha. Do zebranych przemówił I sekretarz Dzielniczy Fabrycznej PZPB, tow. Lewandowski, który w mocnych słowach przedstawił zebranym ostatnie wydarzenia we Francji i napiętnował brutalny terror policji Mocha, aresztującej i wysiedlającej niewinną ludność polską. Przemówienie tow. Lewandowskiego przerywały gromkie okrzyki zebranych, dające wyraz oburzeniu wobec brutalnych metod faszystów francuskich.

Po przemówieniu tow. Lewandowskiego długo nie milki oklaski. Rów nie burzą oklasków zebrani przyjęli przedstawiony im projekt rezolucji, głoszącej między innymi:

„Robotnicy Łodzi protestują przeciw brutalnemu znęcaniu się nad wychodźstwem polskim, widząc w tym zbrodniczy zamiar rządu francuskiego, usiłującego skłócić z sobą naród polski i francuski”.

M. Kordos
korespondent fabryczny „Głosu” z PZPB im. Józefa Stalina

PZPB Nr 2

W dniu 17. I. 50 r. w sali Teatru Popularnego odbyła się masówka robotników PZPB Nr 2. W masówce wzięli liczny udział zarówno partyjni, jak i bezpartyjni robotnicy oraz pracownicy PZPB Nr 2. Krótki referat wygłosił tow. Mikołajczyk, wyrażając potępienie dla bestialskich metod reakcyjnego rządu.

Stwierdziła ona, że robotnicy francuscy i polscy wspólnie przelewali krew i wspólnie walczili na barykadach przeciw burżuazji i dziś nie dopuszczą do rozbięcia braterskiej solidarności narodu polskiego i francuskiego przez podżegaczy wojennych. Rzucony na sali okrzyk: „Przec z rządami Mocha!” porwał wszystkich, którzy podchwytują go z mocą. Roz-

brzmiewają okrzyki: — „Niech żyje jedność klasy pracującej Polski i Francji!”, „Niech żyje Związek Radziecki!”

Następnie tow. dyrektor Wypych odczytał przyjętą z ogólnym aplauzem rezolucję, w której robotnicy i pracownicy całej załogi „Dwójki Bawelnianej” protestują z oburzeniem przeciwko brutalnemu znęcaniu się nad polskim wychodźstwem we Francji.

Huta „Hortensja” w Piotrkowie

Wczoraj o godzinie 16 w świetlicy huty „Hortensja” w Piotrkowie odbyła się potrzebna manifestacja, na której robotnicy wyrazili swe oburzenie z powodu prowokacyjnych po-

czyniań reakcyjnego rządu francuskiego.

Referat okolicznościowy o ustosunkowaniu się władz francuskich wobec emigrantów polskich wygłosił przedstawiciel KW PZPB — tow. Dylewski. Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja.

Kazimierz Kajzer, reemigrant z Francji doskonale poznał opinie tamtejszej klasy robotniczej. — „Robotników francuskich i robotników polskich łączy ściśle więzy przyjaźni”. — Gestapowskie metody zastraszania Polaków we Francji z pewnością nie wypływają z woli narodu francuskiego, lecz są dziełem reakcyjnych kół z Mochem na czele, ślepo posłusznych imperializmowi amerykańskiemu.

W 5 rocznicę wyzwolenia Warszawy

HOŁD STOLICY dla poległych w walce z najeźdźcą hitlerowskim

W DNIU 17 BM, W PIĄTĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA WARSZAWY, MIESZKANIE STOLICY ODDALI HOŁD POLEGŁYM W WALE Z NAJEJZDZCĄ HITLEROWSKIM.

Przy pomnikach i grobach bojowników, poległych o wyzwolenie Polski oraz w walkach o Warszawę w latach 1944 — 45, zapłonęły znicze. Wojsko zaciągnęło honorowe warty. U stóp pomników delegacje partii i stronnictw politycznych, wojska, organizacji młodzieżowych i społecznych, samorządu Stolicy oraz poszczególnych zakładów pracy złożyły wieńce, oczując w ten sposób pamięć tych, którzy życie swe oddali, walcząc o wyzwolenie naszej Stolicy.

Rozległy plac i ulice wokół pomnika Braterstwa Broni na Pradze wypełniły liczne rzesze mieszkańców Stolicy. O godzinie 12 przy dźwiękach hymnów: polskiego i radzieckiego, poszczególnie delegacje składają u stóp pomnika wieńce.

W imieniu KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej składają wieńce ministrowie tow. tow. Świątkowski i Matuszewski, w imieniu KW PZPB — tow. tow. Gliniarz i Hofman, w imieniu Wojska Polskiego gen. Rotkiewicz, zaś w imieniu Stołecznej Rady Narodowej i zarządu miejskiego — wiceprezydenci cy SRN Dworakowski i wiceprezydent miasta — Strzelecki.

Również przy grobie Nieznanego Żołnierza wieńce składają przedstawieli KC PZPB, władz naczelnych ZSL z ministrem Grubeckim

Ponad 600 robotników uchwalilo rezolucję, wyrażającą ostry protest przeciwko niesłychanym represjom rządu francuskiego.

Po uchwaleniu rezolucji zebrani gorąco manifestowali swe uczucia dla francuskiej klasy robotniczej.

W CZPW

W Centralnym Zarządzie Przemysłu Wełnianego zebrali się pracownicy, aby zmanifestować swe oburzenie przeciw haniebny wyzyskowi władz francuskich, znęcających się nad wychodźstwem polskim we Francji.

Po referacie wygłoszonym przez tow. Siwka, uchwalono rezolucję, piętnującą nieudolne postępowanie policji Mocha.

Odsłonięcie pamiątkowej tablicy zasłużonych budowniczych trasy W-Z

WARSZAWA (PAP). — W dniu 17 stycznia br., w piątą rocznicę wyzwolenia Warszawy, odbyło się uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej dla uczczenia 97 inżynierów i robotników, najbardziej zasłużonych przy budowie trasy W — Z. Tablica wmurowana została u wylotu tunelu trasy.

W imieniu przodowników pracy — budowniczych trasy W — Z spawacz ob. Brodaczewski zapewnił zebranych, że robotnicy budowlani Warszawy nadal nie będą szczędzić swych wysiłków i pracy przy budowie nowej, wspianej Stolicy Polskiej — Socjalistycznej Warszawy.

Uroczyste odsłonięcie tablicy do konał wiceprezydent miasta ob. Sroka.

Wielkie zwycięstwo hutników

Dwa miliardy złotych przysporzyły państwu załogi Zjednoczenia Hajduckiego

W połowie listopada r. ub. załoga Hajduckich Zakładów Hutniczych wezwala robotników innych dziedzin przemysłu do podjęcia współzawodnictwa w walce o przyspieszenie obiegu środków obrotowych. Apel wskazywał, że na tej drodze — poprzez odmrożenie kapitałów wziętych w nadmierne zapasach surowców, likwidację beczynnie zalegających w magazynach wyrobów gotowych, poprzez skrócenie czasu niezbędnego dla przebiecia przez surowiec drogi aż do momentu, gdy jako gotowy produkt dostaje się on do rąk konsumenta, przez skrócenie terminów czynności finansowych — osiągnąć można ogromne oszczędności.

Hutnicy nie ograniczyli się do rzucenia hasła. Przyjęli oni zobowiązanie zaoszczędzenia jednego miliarda złotych w czasie od 15 listopada do 31 grudnia r. ub.

Nie brak było w Polsce ludzi, którzy, ze zdziwieniem, a nawet z niedowierzaniem przyjęli inicjatywę hutników, wykraczającą daleko poza znane dotychczas w Polsce formy współzawodnictwa. Jak to? — mówili sceptycy. Załogi fabryczne mają reformować odległe od ich codziennej pracy działy gospodarki przemysłowej, gospodar-

stwo finansowe, magazynowe itd? Inaczej zareagowała klasa robotnicza. Posypały się zobowiązania załóg licznych fabryk, podejmujących hasło rzucone przez hutników. Klasa robotnicza zrozumiała, że inicjatywa załogi hajduckiej wskazuje na nowe rezerwy i nowe możliwości, że stanowi ona zapoczątkowanie formy współzawodnictwa, która jeszcze silniej pobudzi inicjatywę ludzi pracy i w wyniku swym da państwu ludowemu dodatkowe miliardy na rozbudowę naszej gospodarki.

Podchwytując i rozwijając inicjatywę hutników hajduckich, Rada Ministrów, po wysłuchaniu sprawozdania Ministra Skarbu o finansowych wynikach wykonania zadań oszczędnościowych, wezwała do stałego zwiększania szybkości obiegu środków obrotowych, „poprzez likwidację nadmiernych rezerwów surowców i materiałów, przez usprawnienie organizacji zaopatrzenia, rewizję norm zapasów materiałów, przez skracanie cyklu produkcji i obrotu towarowego oraz przedterminową spłatę kredytów i zobowiązań”.

Ogłoszony wczoraj komunikat wskazuje, że twórcza inicjatywa i wysiłek hutników uwięzione zo-

stały pełnym zwycięstwem. Hutnicy hajduccy zwolnili do dnia 31 grudnia r. ub., zamiast zadeklarowanej sumy jednego miliarda, ponad 2 miliardy złotych. Na sumę tę złożyły się zapasy materiałów technicznych przekazane innym zakładom na cele bieżącej produkcji, upłynione zapasy materiałów gotowych, sprzedane lub przekazane na złom zapasy zbędnych towarów, środki pieniężne uzyskane przez przyspieszenie inkasa należności itd.

Zwycięstwo hutników jest tym ważniejsze, że wypróbowali oni skuteczność nowego oręża w walce o rozwój gospodarczy, w walce o szybkie zbudowanie fundamen-

tów lepszej przyszłości jakim jest współzawodnictwo w przyspieszaniu obiegu środków obrotowych. Przykład Zakładów Hajduckich w nien teraz porwał za sobą tysiące zakładów i przedsiębiorstw. Za daniem organizacji partyjnych i zawodowych jest wyjaśnić ludziom pracy znaczenie i wagę inicjatywy hajduckiej i rozszerzyć ją na możliwie największą liczbę zakładów. Należy tę nową formę współzawodnictwa w realizowaniu żelaznego prawa oszczędzania rozszerzyć na wszystkie dziedziny gospodarowania, trzeba uczynić z niej codzienną sprawę wszystkich pracujących w Polsce.

K. W.

W hołdzie pamięci Lenina



Dnia 21 bm., w rocznicę śmierci Lenina, zostanie otwarte Muzeum Lenina w Poroninie.

Dnia 14 bm. w gmachu Szkoły Partyjnej przy KC PZPR w Warszawie, odbył się zamknięty pokaz nowych eksponatów, przeznaczonych dla Muzeum. — Na zdjęciu: kilka eksponatów przeznaczonych dla Muzeum.

Oszczędzajmy na każdym kroku

SŁUSZNE SKARGI PKP

na niedbałych odbiorców przesyłek wagonowych

Sprawy transportu jest jednym z zasadniczych warunków właściwego funkcjonowania całego aparatu gospodarczego. Dobrze to rozumieją polscy kolejarze, którzy od chwili wyzwolenia nie szczędzili wysiłków, by jak najrychlej odbudować nasze kolejnictwo. Wysiłki ofiarnych pracowników Polskich Kolei Państwowych uwięzione zostały przedterminowym wykonaniem Planu Trzyletniego.

Po odbudowie zniszczeń wojennych poważną troską naszych władz kolejowych w dziedzinie ruchu towarowego stało się przyspieszenie obiegu wagonów, umożliwiające pełniejsze ich wykorzystanie dla coraz większych potrzeb transportu. Zapewnia to nie tylko znaczne oszczędności samym kolejom, ale jest źródłem innych poważnych korzyści dla całej naszej gospodarki narodowej. Przed wszystkim daje zaś gwarancję, że obrzucenie masy towarów, przy użyciu tego samego taboru kolejowego, szybko dostaną się do miejsca przeznaczenia.

Kolej potrzebuje pomocy

Kolej ze swej strony czyniła w tym zakresie wiele. W miarę możliwości przyspieszono szybkość pociągów towarowych, usprawniono ich przebieg, zapewniono odbiorcom przesyłek wagonowych odpowiednie warunki, umożliwiające szybkie załadowanie i wyładowanie. Wyniki tych starań są poważne a nasi kolejarze również i na tym odcinku mają powody do słusznej dumy.

Niewątpliwie jednym z warunków powodzenia tej akcji o tak wielkim znaczeniu dla całości naszej gospodarki, jest właściwa współpraca odbiorców przesyłek wagonowych. Współpraca ta polega przede wszystkim na przestrzeganiu ustalonych przez władze kolejowe terminów załadowania i wyładowania wagonów. Jej powodzenie zaś zależy od dobrej organizacji zajmującego się tym aparatu, specjalnie do tego powołanych przedsiębiorstw i wydziałów transportowych zakładów przemysłowych i handlowych.

W Łodzi, niestety, nie we wszystkich przedsiębiorstwach pod tym względem jest dobrze i kolej ma powody do słusznych skarg i utyskiwań. Świadczy o tym chociażby suma opłat, wniesionych przez różne łódzkie przedsiębiorstwa tytułem tak zwanego „osiowego”, pobieranego przez kolej w wypadkach niedotrzymania terminów załadunku i wyładunku. W przeciągu 11 miesięcy ub. roku wyniosła ona około 42 milionów złotych, zapłacona wyłącznie w kasach stacji towarowych Łódź-Kaliska i Łódź-Fabryczna. Jeśli uwzględnimy fakt, że również na pozostałych łódzkich stacjach kolejowych — Łódź-Chojny, Łódź-Karolew i Łódź-Widzew odbywa się poważny ruch wagonów, będziemy mogli sobie wyobrazić, jak poważne szkody ponosi nasza gospodarka narodowa przez uniemożliwienie pełnego wykorzystania wagonów kolejowych, niepotrzebnie przetrzymywanych na łódzkich stacjach przez opieszale załadowanie i wyładowanie.

Zmarnowane środki obrotowe

Ala jest jeszcze i inna strona medalu. Te dziesiątki milionów złotych w okresie jednego roku, to suma, o którą zostały niepotrzebnie, w sposób marnotrawny uszczuplone środki obrotowe naszych przedsiębiorstw. Te dwa momenty każą się zastanowić i wyciągnąć odpowiednie wnioski nie tylko w stosunku do odpowiedzialnych za ten stan rzeczy czynników administracyjnych, ale i wobec organizacji partyjnych i związkowych, powołanych do kontroli właściwego gospodarowania majątkiem społecznym. Trzeba się zająć pracą wydziałów transportowych naszych przedsiębiorstw, zwłaszcza będących powodem systematycznych skarg ze strony kolei. Do nich należą w naszym mieście między innymi Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Stalina, choć już w pewnym stopniu usprawniły swą pracę w tym zakresie. Ich niedociągnięcia na tym odcinku są jeszcze o tyle niezrozumiałe, że rozporządzają one przecież własną boczną koleją, doprowadzoną w głąb terenu fabrycznego. Znajdujące się w takich samych warunkach PZPB Nr 2, ze względu na wielkość swej produkcji, również korzystające w szerokim zakresie z usług kolei, wywiązują się dobrze ze swych obowiązków w stosunku do kolei. Należy się spodziewać, że kierownictwo, organizacja partyjna i rada zakładowa PZPB im. Stalina okażą się godne swej zaszczytnej nazwy i również na tym odcinku jak najszybciej zlikwidują istniejące braki.

I tu współzawodnictwo przyniesie może wiele korzyści

Jedną z przyczyn — obok niedbalstwa administracji w tym zakresie — jest fakt, że w wielu naszych zakładach przemysłowych nie objęto jeszcze współzawodnictwem pracy robotników, zatrudnionych w wydziałach transportowych. Ze tak jest, świadczy rezultat zakładów, w których ostatnio zorganizowano współzawodnictwo również w wydziałach transportu. W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 1 w Łodzi, na przykład, stworzenia takiego współzawodnictwa, przystąpienie do opłacania robotników zatrudnionych w transporcie według stawek akordowych, zapewniło wielokrotne korzyści. Skrócono znacznie czas załadunku i wyładunku wagonów, uchroniono się więc w ten sposób od niebezpieczeństwa marnowania środków obrotowych na opłacanie „osiowego”, a jednocześnie zaoszczędzono znaczne sumy, wypłacane dawniej przedsiębiorstwom transportowym, z których usług przestano obecnie korzystać. Nawet teraz, w okresie większych dostaw węgla ze względu na zimę, własny transport PZPW Nr 1, składający się z 5 koni i trzech samochodów ciężarowych, jest w stanie przewieźć wszystkie ładunki ze stacji kolejowej do fabryki.

Trzeba więc, by wszędzie tam, gdzie to jeszcze się nie stało, rozpatrzyć dokładnie pracę wydziałów transportowych, zastanowiono się nad możliwościami usprawnienia ich pracy i upowszechnienia ruchu współzawodnictwa również wśród jego pracowników.

Jest to tym bardziej palący nakaz w dobie coraz powszechniejszej walki z wszelkiego rodzaju marnotrawstwem i coraz powszechniejszego pogłębiania systemu oszczędnościowego.

Nakaz, stojący zarówno przed dyrekcjami poszczególnych zakładów, jak i organizacjami partyjnymi oraz radami zakładowymi.

Stanisław Kosicki.

Nowy film produkcji słowackiej

W Pradze oczekuje się z dużym zainteresowaniem premiery nowego pełnometrażowego filmu produkcji słowackiej pt. „Stalowa droga”. Film ten obrazuje prace młodzieży słowackiej przy budowie magistrali kolejowej w południowej Słowacji, łączącej Bańską Szczywnicę z Dubrawą. W pracach tych wzięło udział około 50 tysięcy młodzieży słowackiej.

Przedstawiciele łódzkiego świata pracy dyskutują o filmie „Puszkini”

Parę miesięcy temu „Głos Robotniczy” wespół z Wydziałem Artystyczno-Programowym Filmu Polskiego podjął inicjatywę organizowania specjalnych pokazów filmowych dla przedstawicieli świata pracy, korespondentów fabrycznych i redaktorów gazetek ściennych. Pokazy te, połączone z dyskusją nad wyświetlanym filmem, mają za cel uczyć potrzebę na dzieło sztuki kinematograficznej, dobrać z niego wartości ideologiczne i artystyczne, dokonywać głębszej analizy i właściwej oceny.

Od 1 bm. pokazy te „rozrosły się” — kilka projekcyj na przy ul. Sienkiewicza 33 okazała się zbyt szczupła dla naszych robotniczych dyskusyj — pokazy trzeba było przenieść do normalnej sali kinowej. Okręgowy Dyrektor Rozpowiastania Filmów — doceniając doniosłość imprezy — przeznaczyła na wspomniane wyżej pokazy — lokal kina „Tęcza”, w którym, począwszy od nowego roku, w każdą niedzielę, o godz. 10 rano, odbywają się zamknięte seanse filmowe dla zaproszonej awangardy łódzkiego świata pracy.

Ponieważ zadaniami uczestników po każdym jest przeniesienie w teren fabryczny, związkowy, świetlicowy itp.) spostrzeżeń, ujawnionych w toku dyskusji — seanse niedzielne w „Tęczy” obejmują z reguły filmy „nie grane” dotąd, filmy, które dopiero mają się ukazać na łódzkich ekranach.

I tak np. 15 bm. był wyświetlany na pokazie, który tym razem objął również kierowników świetlic, przedstawieli nauczycielstwa, Zw. Literatów, podchorążych Szkoły Pol.-Wych. itd. — nowy film radziecki pt. „Puszkini”.

Film ten jest nowy nie tylko dlatego, że został niedawno wyprodukowany, lecz jest również nowy z uwagi na swój rodzaj: grają w nim bowiem stare fotografie, portrety genialnego poety rosyjskiego z romantycznych okresów jego życia, obrazy, ma lowane na „tematy puszkiniowskie”, litografie i książki, plenery z okolic, upamiętnionych poylem wieszczka, historyczne dokumenty, zdjęcia z muzeów itp.

Krótko mówiąc, film jest ciekawie smontowany, obrazową książką o Puszkinie, przedstawiającą nam pełną sylwetkę poety, jako wieszca na rodowego, gorącego patriotę, rewolucyjnego plewcy wolności i szermierza ideału postępu, zbratania narodów i nowego, sprawiedliwego ładu.

Film wywołał ożywioną dyskusję wśród licznie zgromadzonych uczestników pokazu. Tow. Zand słusznie podkreśliła wielkie znaczenie „Puszkina” jako „lektury filmowej” dla młodzieży szkolnej.

Tow. Stopczyk zwrócił uwagę, że film dokumentarny jest może „na oko” trudny, ale za to daje bardzo dużo prawdziwych, autentycznych wiadomości o postaci wielkiego poety.

Tow. Kobus, zgadzając się ze zdaniem niektórych dyskusyjantów, iż film jest miejscami zbyt „suchy”, stwierdził, że ożywiają go jednak bardzo piękne zdjęcia, przedstawiające „żywe” krajobrazy, oraz sceny z oper, osnutych na te utwory puszkiniowskie („Borys Godunow”, „Eugeniusz Oniegin”). Ponadto, zdaniem tow. Kobusa, film zawiera bardzo dobrą ilustrację muzyczną.

Tow. Żyłko — nawiązując do uroczystości Roku Puszkiniowskiego — oświadczył, iż film zbliża postać genialnego poety rosyjskiego do szerokiej masy: ukazuje go w świetle faktów i nieznanych jeszcze wszystkim dokumentów.

Tow. Lorberowa podkreśliła „nową stronę” filmu. Film tego rodzaju otwiera zupełnie nową perspektywę, jeśli chodzi o popularyzację ważnych zagadnień przy pomocy historycznej dokumentacji. Warto i należy tak donosić gatunek sztuki filmowej popularyzować wśród szerokiej masy.

Przedstawiciele podchorążówki Pol.-Wych. (pchor. pchor. Wiecier, Michalski, Kostrzewski) wytknęli pewne usterki, jeśli chodzi o polską speakerkę filmu. Znajomość życia i twórczości Puszkina nie jest jeszcze dostateczna wśród masy naszej publiczności kinowej, dlatego komentarze do

filmu powinny być bardziej pogłębione i szerokie. Zastanowił też by się należało nad ewentualnym wmontowaniem do filmu dłuższego słowa wstępnego.

Przedstawiciel Zw. Literatów, ob. Martuszewski zwrócił uwagę na staranny dobór materiałów biograficznych. Mówca podkreśla, — że w kinematografie zachodniej, zwłaszcza — amerykańskiej, o ile zdobyłaby się ona w ogóle na film dokumentarny tego rodzaju — na pewno chwycyła by się momentów anegdotycznych, sensacyjnych, „ciekawostek” z życia prywatnego poety, omijając całokształt jego postępowej działalności i genialnej twórczości poetyckiej.

Wszyscy mówcy zabierający głos w dyskusji, nawet ci, którzy byli zdania, iż tzw. fabularny film „żywa akcja” posiada przewagę nad „ożywającym martwe przedmioty” — filmem dokumentarnym, przyznawali wielkie wartości „Puszkiniowi”, oblicując popracować „w terenie” nad zdobyciem większej ilości zwolenników tego nowego (niestety, ciągle jeszcze u nas zbyt mało popularnego) — gatunku sztuki kinematograficznej, jaką jest film dokumentarny.

utwory oparte przeważnie na motywach ludowych, cieszyły się już wów czas wielkim powodzeniem. Jedną z oper Werstowskiego pt. „Pan Twardowski” oparta została na polskiej legendzie. Również w repertuarze Teatru Wielkiego znalazła się najpiękniejsza z oper Piotra Czajkowskiego „Eugeniusz Oniegin”.

W Teatrze Wielkim powstał również doskonały zespół baletowy, do którego należeli przeważnie wychowankowie szkoły baletowej, założo-

Wielkiego ukazują się coraz częściej liczne dzieła Rimskiego-Korsakowa, Borodina, Balakirewa oraz innych wybitnych przedstawicieli realistycznej twórczości muzycznej, związanej z kulturą ludową.

Na scenie Teatru Wielkiego dojrzeć i nabierać właściwego rozumienia jedyn w swoim rodzaju w dziedzinie światowej sztuki scenicznej, talent genialnego Teodora Szalapina, tworzącego niezapomniane kreacje w rolach Godunowa, Iwana Groźnego,



nej przy teatrze. Wzbudziła oni zachwyt ówczesnej publiczności, przewyższając, zdaniem współczesnych, wszystkie zagraniczne znakomitości.

Krok za krokiem, w ciężkich warunkach, walcząc z cenzurą carską, przewyciężając smobizm i zafacanie ówczesnej publiczności teatralnej oraz opór carskich urzędników sprawujących dozór nad teatrem, Teatr Wielki popierany przez nieliczne koła postępowe stopniowo toruje drogę rodzimej twórczości muzycznej.

Wystawienie w roku 1888 ludowego dramatu muzycznego „Borys Godunow”, niezwykłe wrogo potraktowanego przez krytykę „reakcyjną, sta nowiło moment przełomowy w muzycznej twórczości rosyjskiej. Z bieżącym czasem w repertuarze Teatru

go, Miynarza z „Rusałki”. Jednym ze swych licznych artykułów o Szalapie wielki przyjaciel i wielbiciel jego talentu, Maksym Gorki pisał: „Geniusz Szalapina jest najwyższym osiągnięciem i szczytowym wyrazem zbiorowego, przez wiele lat i wiele pokoleń twórczego, twórczego geniuszu Teatru Wielkiego”. Obok Szalapina na scenie Teatru Wielkiego występują artyści tej miary, co tenor Leonid Sobinow oraz śpiewaczka A. Nieżdanowa, znana również w Polsce ze swych licznych występów w Operze Warszawskiej.

Wrz z wybuchem Rewolucji Październikowej Teatr Wielki po 92 latach chlubnej i ciężkiej walki o realistyczną, narodową treść sztuki scenicznej rozpoczął nowe, bogate ży-

Losy Teatru Wielkiego związane są ściśle z grupą twórców czerpiących ze skarba ludowej kultury muzycznej, zwalczających wszelkie próby jej kosmopolityzmu w sztuce. Do grupy tej należeli m.in.: Mussorgski, Borodin, Rimski-Korsakow i Balakirew.

Walkę o operę narodową zapoczątkował na scenie Teatru Wielkiego kompozytor A. Werstowski, którego

Kronika Pabianic



WAŻNIEJSZE TELEFONY

- Komitet PZPR
4 — Sekretaria
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
143 — Zarząd Miejski ZMP.
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce”.
23 — PZPB
63 — Komisariat MO
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — PCK
215 — Pogotowie PCK.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „POLONIA” wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Bogaty plan”. Dla młodzieży dozwolony.
Początek seansów godz. 17.30, 19.30.

Kino „ROBOTNIK” — wyświetla komedie prod. radzieckiej pt. „Bogata naręczona”. Dla młodzieży dozwolony.

Redakcja „Głosu Pabianic” — Armii Czerwonej 19, tel. 287.

Z wizytą w porszewickim Domu Dziecka

W Porszewicach, znanym ośrodku kolonijnym działającym niedaleko Pabianic, znajduje się wspaniały Dom Dziecka. Dzieci w zakładzie mają doskonałe warunki. Zajmują 4 wille, czyste i jasne. Ciepłota i komfort personelu wychowawczego i pielęgniarek opiekującej nad wychowaniem. W Domu Dziecka znajduje się w chwili obecnej ponad 70 dzieci w wieku od lat 3 do 19. Dzieci wysłane do Porszewic z rodzin, które nie mogły sobie poradzić z wychowaniem, są bardzo spokojne i wesołe. O nastroszonych świadczą najlepiej własne ich wypowiedzi. Oto, co mówi Helena Bączak o swoim życiu w zakładzie:

„Mam 10 lat. Chodzę do 4 klasy szkoły w Porszewicach. W zakładzie jestem już od roku, jest tu także moja 7-letnia siostrzyczka i 3-letni bratczek. Czujemy się tu wszyscy doskonale. Mamy dobre wyżywienie, ja sę i czyste mieszkanie i dobrą opiekę. Wychowawcy nasi są mili i serdeczni. Kochamy ich, bo dzięki nim nie odczuwamy tak mocno straty do-

Dobrze pracuje świetlica budowlana

Centralna świetlica pracowników budowlanych w Pabianicach zajęta ostatnio do najlepszych świetlic robotniczych na terenie naszego miasta. Ze świetlic korzystają nie tylko robotnicy budowlani, ale również liczna młodzież szkolna, która bierze żywy udział w pracach wszystkich sekcji świetlicowych. Dużym powodzeniem cieszy się prowadzony od dłuższego czasu przez prof. Fokczyńskiego kurs języka rosyjskiego. Prof. Fokczyński 30 lat przebywał w ZSRR, i dzięki temu ma możliwość nie tylko zapoznać swych słuchaczy z językiem ale i z życiem i osiągnięciami Związku Radzieckiego. Pogadanki prof. Fokczyńskiego cieszą się dużym powodzeniem.

Ożywioną działalność przejawia również sekcja samokształceniowa świetlicy. Prowadzone są między innymi kursy dla analfabetów i liczne kursy dokształcające. Na terenie świetlicy istnieje również sekcja recytatorska i sekcja dramatyczna, która ma poza sobą już znaczne osiągnięcia. Między innymi sekcja dramatyczna świetlicy uzyskała zaszczytne wyróżnienie na festiwalu sztuk radzieckich w Łodzi.

Wszystkie sekcje świetlicowe działają sprężysto i cieszą się dużym uznaniem zarówno młodzieży jak i dorosłych. Świadczy o tym duża ilość uczestników na kursach z kursów i znaczna codzienna frekwencja w świetlicy. H. W.

Jak za czasów poddaństwa i pańszczyzny...
Bogacze wiejscy bezwstydnie wyzyskiwali młodego robotnika

W czwartek stawiał się do pracy na oddziale gospodarczym PZPB w Pabianicach młody robotnik — młody, dwudziestoletni chłopak ze wsi Krzuc. Robota paliła mu się w rękach. A przecież wiedzieliśmy już, że codziennie wstaje on o godzinie 5 rano, że idzie kilka kilometrów do polu, a późno wieczorem wraca dopiero na wieś, do Krzuc.

Po dwu dniach towarzysze pracy wiedzieli już o nim wiele. W głowie nie chciało im się pomieścić to wszystko, o czym opowiadał Adamczyk. O takim wyzysku człowieka przez człowieka w naszych czasach jeszcze nie słyszeli.

Posłuchajmy historii chłopca. Kazimierz Adamczyk jest sierotą. Matka oddała go gdy był niemowlęciem do ochronki w Pabianicach. Gdy miał siedem lat, zabrał go stamtąd wójt z Anielina i zawiązał go ze sobą na wieś, gdzie chłopiec wychowywał się początkowo na koszt rodziny. Po roku chłopcem zainteresował się gospodarz ze Strzemieszowa — Jakubiec. Jakubiec był bogaty. Miał 30 morgów ziemi, dzieci nie miał, zapowiedział więc, że chłopca usynowi. Tak Adamczyk został u Jakubca.

Wybuchła wojna, Jakubiec nadal prowadził swe gospodarstwo, a chłopiec nauczył się cięż-

ko pracować od świtu do nocy. Pracował nie tylko u swego przyszytego „ojca”, ale z polecenia jego chodził jeszcze na tzw. „odrobki”. Zapowiedziane przez Jakubca „usynowienie” jakoś nie nastąpiło, Jakubiec wykręcał się — a za robotę chłopcu nie płacił. Dwa lata po wojnie Adamczyk zbuntował się: opuścił bogacza wiejskiego i poszedł w służbę do Anielina, do drugiego bogacza wiejskiego — Mateczaka.

Półroczna służba u Mateczaka była prawdziwym piekłem dla młodego chłopca. Robota była ponad siły. Adamczyk pracował w polu, pasł krowy, oprzątał obójce, gotował, bawił dzieci... Za pracę swą nie otrzymał ani grosza. Raz tylko wyzyskiwacz kupił mu spodnie za 1.500 złotych. Jednego natomiast Mateczak nie żałował — obfitych razów. Kiedyś, gdy chłopiec po całonocnej pracy w polu przez całą noc bawił dziecko, a na drugi dzień zmęczony zasnął i krowy narobiły szkody, bogacz tak go obili, że chłopiec prawie przez dwa miesiące nie słyszał. „Służący jest gorszy jak pies” — mawiał Mateczak i w myśl tej zasady — karmił najgłodniej Adamczyka. Adamczyk mieszkał przez cały czas w oborze, tam jadł i spał.

To było już ponad siły chłopca. Po pół roku służby uciekł i poszedł z kolei do Krzuc. Tam zgodził się na służbę do nowego wyzyskiwacza — Sadukielskiego. Latem pracował w polu i obójcu, a gdy nadeszła zima, kulak wysłał swego robotnika do miasta, do Łasku, aby tam pracował przez zimę na kolei. Dla kogo? — Oczywiście dla gospodarza, bo przecież to jego robotnik.

I tak pracował Adamczyk przez dwa miesiące na kolei w Łasku. Zarobił 30.000 złotych, uczciwą, wyteżoną pracą. Sadukielski kazał mu przynieść ze sobą odcinki, skontrolował czy chłopiec go nie „oszukał” (!) i ciepłą dłoń wycisnął Adamczykowi 4.000 złotych z jego własnych pieniędzy. Pozostałe 26.000 złotych przywłaszczył sobie. Gdy chłopiec zapisał się do koła ZMP na wsi, pod terorem gospodarza musiał z niego wystąpić. Kulak postraszył bowiem niedoświadczonego i wystraszonego chłopca straszną instytucją — „Ubezpieczalnią, na którą chłopiec będzie musiał płacić 500 złotych miesięcznie, o ile nie wystąpi z ZMP.

Mineło jeszcze jedno lato, a gdy nadeszła zima, pan Sadukielski przypomniał sobie, jak to nabił korbę zarobionymi

Wzorowy pracownik — zdolny racjonalizator
Pół miliona złotych oszczędności przysporzył Zakładom Wytwórczym Lamp Elektrycznych ob. Wiedeński

Wspaniale rozwijające się racjonalizatorstwo w Pabianickich Zakładach Wytwórczych Lamp Elektrycznych L-1 przynosi zakładowi milionowe oszczędności. Oszczędności te wzrastają proporcjonalnie do wciąż rosnącej liczby usprawnień. Pisałmy niedawno, o kilku nowych oszczędnościach tow. Rurawskiego z L-1. Dziś poświęćmy naszą uwagę innemu zdolnemu racjonalizatorowi ob. Leonardowi

Wiedeńskiemu. Ob. Wiedeński dzięki swym pomysłom racjonalizatorskim dał zakładom ponad pół miliona złotych oszczędności w stosunku rocznym.

Ob. Wiedeński informuje nas, że bodźcem do pracy racjonalizatorskiej był dla niego przykład tow. Rurawskiego. — „Zabrałem się do pracy — mówi ob. Wiedeński — i jakoś tam poszło”. Ale my wiemy, że poszło nie tylko „jakoś”, ale nawet bardzo dobrze, bo w ciągu jednego miesiąca miały miejsce aż dwa usprawnienia. Usprawnienia ob. Wiedeńskiego nie tylko przyniosły zakładowi znaczne oszczędności pieniężne, ale w dużej mierze ułatwiają pracę. Dlatego ob. Wiedeński cieszy się dużą popularnością wśród swych towarzyszy pracy.

Ob. Wiedeński to nie tylko zdolny racjonalizator, ale przede wszystkim wzorowy pracownik. Do pracy w zakładach L-1 stanął już w roku 1945. Początkowo pracował jako mechanik, ale wkrótce dzięki swym zdolnościom i pracowitości zostaje wysłany na praktykę przez fabrykę w sierpniu 1947 roku do Holandii, do wielkich zakładów żarórkarskich „Philipsa”, w mieście Eindhoven. Po kilku miesiącach pracy w Eindhoven ob. Wiedeński powraca do kraju, przywoząc ze sobą bogate doświadczenie w swym zawodzie. W styczniu 1948 roku spotyka go zastępny awans na mistrza. Jako mistrz wyróżnia się nadal i wkrótce spotyka go drugi awans, tym razem na nadmistrza. Szybki i zasłużony awans jest dla niego bodźcem do dalszej wyteżonej pracy.

Korespondent fabryczny Zakładów L-1
H. Urb.

Uwaga ORMO

Dn. 18. I. o godzinie 15-tej zbiórka wszystkich członków ORMO w Komisariacie M. O. w Pabianicach. Obecność wszystkich obowiązkowa.
Komenda ORMO

»Spóźnialscy«

„Należałoby wreszcie zlikwidować od niedawna panujący w naszych kinach zwyczaj wpuszczania widzów na salę po rozpoczęciu seansu. Coraz częściej stają się wypadki, że kilku spóźnialskich szuka w ciemnościach swych miejsc, przeszkadzając innym widzom i powodując często zamieszanie i kłótnie. A przecież w każdym kinie wisi na ścianie okólnik Filmu Polskiego, w tej sprawie.

Odpowiedzi Redakcji

Ob. K. C.
Prosimy skontaktować się z nami któregoś dnia w godzinach rannych między 9, a 9,30, w lokalu przy ul. Armii Czerwonej Nr. 19, w sprawie artykułu.

„PAN TADEUSZ” W KAŻDYM POLSKIM DOMU

Nakładem Spółdzielni Wydawniczej
KSIĄŻKA I WIEDZA
Ukaże się w marcu 1950 roku wspaniale wydane arcydzieło literatury polskiej
ADAMA MICKIEWICZA
PAN TADEUSZ
w opracowaniu graficznym
TADEUSZA GRONOWSKIEGO

406 stron druku w formacie 24x33 cm - 12 dziesięcioburanych planów w formacie 48x33 cm - 290 rysunków barwnych w tekście

Papier bezdrzewny - Druk offsetowy - Oprawa celofianowa, wielobarwna obwoluta

Aby umożliwić jaknajszerszemu kręgowi czytelników nabycie tego wyjątkowego wydawnictwa Spółdzielnia Wydawnicza „Książka i Wiedza” ogłasza
PRZEDPŁATE
która trwać będzie do 31 marca 1950 r.

Cena egzemplarza wraz z przesyłką pocztową wynosi w przedziale zł 990.— płatnych jednorazowo lub w trzech ratach wpłaconych w terminach dozwolonych do dnia 31 marca 1950 r. Cena zł 350.— za egzemplarz jest ceną tylko dla subskrybentów, którzy wpłaca pełną należność do dnia 31.3.1950 r. Cena dzieła w sprzedaży będzie znacznie wyższa. Wynika zapałonych w przedpłacie egzemplarzy rozpocznie się 1 kwietnia 1950 r. w kolekcjach zniżkowych. Nakład będzie się w pięciu partiach, z których pierwsza będzie przeznaczona do wyłączenia dla odbiorców w przedpłacie. Do czasu dostarczenia wszystkich zamówionych w przedpłacie egzemplarzy książka nie będzie w sprzedaży.

Zamówienia na przedpłate należy kierować do Sp. Wyd. „Książka i Wiedza” Warszawa, ul. Smolna 13. Konto czekowe w P. K. O. Nr 1-1529

Nowy Klub Sportowy

W dniu dzisiejszym o godzinie 19.30, w świetlicy Samorządowej odbędzie się konferencja przedstawicieli Związków Zawodowych Pracowników Państwowych, Samorządowych, Sądowych, Finansowych, Nauczycielskich oraz Służby Zdrowia, w sprawie powołania Koła Zrzeszenia Sportowego „Ogniwo”.

Zebrań organizacyjnych „Ogniwo” odbędzie się w niedzielę, 22 h. m., o godz. 11, również w świetlicy przy ul. Armii Czerwonej Nr. 16.

»Włókniarz« z Zelowa nie przyjechał

Wyznaczony na ubiegłą niedzielę mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy B pomiędzy drużynami „Unii” — Pabianice i „Włókniarza” — Zelów nie odbył się. Z niewiadomych przyczyn drużyna gości nie zjawiła się na czas, wobec czego po godzinnym oczekiwaniu siedzia związkowy ob. Borowicz odgwiżdżał walkower 9:0 dla „Unii” pabianickiej. Tym samym drużyna „Unii” zdobyła 1 punkt w rozgrywkach mistrzowskich.

W spotkaniu towarzyskim pierwsza drużyna „Unii” pokonała drugą drużynę tego klubu w stosunku 9:0. EN

ZE SPORTU

„Ogniwo” Łódź IB — PKS „Włókniarz” IB 4:10

Zamiast drużyny „Bawelny” zjechał w dniu 15. I. 1950 r. do Pabianic zespół bokserski „Ogniwo” (Łódź), który rozegrał towarzyskie spotkanie z rezerwami PKS „Włókniarz”, przegrywając 4:10.

Rozegrano jedynie 7 walk, od wagi papierowej do średniej, w półciężkiej i ciężkiej spotkań nie było.

Wyniki techniczne spotkania przedstawiają się następująco:
Waga papierowa: Guziński (Włókniarz) zwyciężył pewnie na punkty Genzera (Ogniwo).
Waga musza: Wojewoda (Włókniarz) wygrał na punkty ze Strzeleckim (Ogniwo).
Waga kogucia: Rykala (Włókniarz) przegrał na punkty z Kalinowskim (Ogniwo).
Waga piórkowa: Mordek (Włókniarz) został pokonany przez Wołskiego (Ogniwo).
Waga lekka: Ratajczak (Włókniarz) znokautował w II rundzie Michałowskiego (Ogniwo).
Waga półśrednia: Pacel (Włókniarz) pokonał na punkty Wieczorka I (Ogniwo).
Waga średnia: Filipowski (Włókniarz) wygrał na punkty z Wie-

czorkiem II (Ogniwo).
Do lepszych walk meczu należało spotkanie w wadze papierowej, muszej i średniej, pozostałe walki znacznie słabsze.

Dobrze zaprezentował się w ringu młody wychowanek „Włókniarza” Guziński, który jednak nie potrafił wykorzystać dla siebie do-

godnych sytuacji, kiedy przeciwnik był w poważnych opałach. Bezspornie najładniejszą walką niedzielnego meczu był pojedynek w wadze muszej między Wojewodą, a Strzeleckim (Ogniwo). Pozostali zawodnicy, oprócz Filipowskiego, który wydaje się być niedotrenowanym, są słabi.

Pierwsze zwycięstwo Pabianiczian
»Spójnia« przegrywa 4:5 z »Włókniarzem«

W sobotę, dnia 14. I. br. w sali przy ul. Żeromskiego został rozegrany mecz tenisa stołowego o mistrzostwo klasy B LOZTS między zespołami „Spójnia” (Łódź) i PKS „Włókniarz”. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem włókniarzy pabianickich w stosunku 5:4.

Poszczególne spotkania rozegrane w ramach tego meczu dały następujące wyniki (na pierwszym miejscu podajemy zawodników łódzkich):
Zylbersztajn — Dziubczyk 0:2; Laskowski — Niewiadomski 2:1; Garfinkiel — Pietrasik 1:2; Laskowski — Dziubczyk 0:2; Garfinkiel — Niewiadomski 2:1; Zylbersztajn — Pietrasik 1:2; Garfinkiel — Dziubczyk 2:0; Zylbersztajn — Szyburski 2:0; Laskowski — Pie-

trasik 0:2.
Mecz nie stał na specjalnie dobrym poziomie, jedynie niektóre spotkania dostarczyły widzom emocji, pozostałe gry były monotone i nieciekawe. Niewątpliwie najciekawszym i najbardziej znaczącym spotkaniem meczu była gra Garfinkla z Pietrasikiem. Zwycięstwo, dzięki lepszymu opowiadaniu nerwowemu, osiągnął za wodnik „Włókniarza”.

Analizując grę zawodników musimy szczególnie wyróżnić grę Garfinkla i Dziubczyka, którzy też był Pietrasik który jednak zbyt wierzył w skuteczność swego smeczku, pozostał uczestniczący meczu słabsi. Nieporozumieniem był występ Szyburskiego, który przegrał z najstarszym graczem oboję Zylbersztajnem.

Garfinkiel doskonale w obronie, jest znacznie słabszy w ataku. Zadeklamował on publiczności błyskawiczną orientację.

Dziubczyk w przekroju trzech gier nie wypadł źle, zawładł jednak w decydującym spotkaniu z Garfinkiem. Przegrał dzięki złej taktyce.

Publiczności z powodu braku miejsca bardzo mało, około 100 osób. Sędzia spotkania zapytany przez nas o poziom gry „Spójni” w stosunku do gry pozostałych drużyn grupy stwierdził, że „Spójnia” należy do słabszych zespołów, znacznie silniejszym przeciwnikiem pabianiczian będą niewątpliwie „Budowlani” (Łódź), z którymi „Włókniarz” spotka się w jednym z przyszłych terminów. Lach

Kronika muzyczna

Staraniem „Artosu” zespół Opery Wrocławskiej wystąpił w fabryce „Rokita” w Brzegu z montażem operowym, złożonym z fragmentów opery Smetany — „Sprzedana naręczona”. Poszczególne części opery połączone były tekstem słownym, opracowanym przez mgr. Halpona. Wykonawcy spotkali się z gorącym przyjęciem publiczności robotniczej. Obecnie „Artos” organizuje stałe występy zespołów operowych w oddzielnych ośrodkach fabrycznych i wiejskich.

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację fabryczną PZPB Pabianice, Spalniańska Cecylia, Kopernika 24, 5

ZGUBIONO pieczątkę na nazwisko F. Sikorski, Trajnia Ręczna, Pabianice, Moniuszki 24.

